№ 175. w Sobotę dnia 30. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Marsylia, 27. Lipca. — W téj chwilii przybywa tu »Caradoc«, a opuścił zatokę Besika w dniu 21. Lipca. Przywozi wiadomość, że projekt do układu w sprawie wschodniéj przyjętym został przez cesarza rossyjskiego, sułtana i jego sprzymierzeńców. (?)

Paryż, 27. Lipca. — Dzisiajszy Monitor zamieścił mowę Foulda, którą miał przy rozdawaniu nagród artystycznych.

Londyn, 26. Lipca. — Izba przyjęła drugi odczyt bilu indyjskiego większością 118 głosów.

Jassy, 23. Lipca. — Protestacya porty przeciw wkroczeniu Rossyan do księstw naddunajskich nie tchnie wojną. Porta chce tylko zatrzymać obronne stanowisko.

Florencya, 24. Lipca. — Guerazzi chce się udać do Francyi, Petrucchi do Barcelony, Montazio do Konstantynopola. Capecchi nie chce opuścić więzienia. Podobno dotąd Guerazzi niemógł sobie wyjednać paszportu do Francyi

---

Berlin, 29. Lipca. — Ponieważ kwarantanna zaprowadzona w Swinemünde dla statku pocztowego parowego przybywającego z Kopenhagi jest zniesiona, przeto podróże między Szczecinem a Kopenhagą odbywać tenże będzie odtąd dwa razy na tydzień.

Berlin, dnia 28. Lipca. — Zaczynają u nas wietrzyć plan, jaki Rosya założyła w sprawie wschodniéj. Jeżeli dyplomacya pozwoli się wodzić za nos aż do zimy i niezażąda, aby Rosyanie opuścili księstw przed tą porą bez wynagrodzenia, natenczas Europa odegra rolę uwiedzionego, a pokój będzie narażony na niebezpieczeństwo, w skutek bojaźni państw zachodnich. Lipiec się teraz kończy. Gdyby Rosyanie byli otwarcie napadli na Turcyą, byłoby lato przeszło, zanimby Rosyanie zdobyli całe Multany i Wołoszczyznę i stanęli u brzegów Dunaju, naprzeciw Bulgaryi. Tak było za dawniejszych wojen. Dziś pod figurą materyalnéj gwarancyi, zabrali spokojnie księstwa i dotarli do Dunaju. Bez dobycia pałasza więc dokazali wiele. Jakkolwiek wielką już korzyść osiągnęli Rosyanie, druga czeka ich jeszcze większa. Jeżeli Europa i Turcya będą dyplomatyzować jeszcze przez kilka miesięcy, natenczas widoki wszelkiéj pomyślności w wojnie otwierają się dla Rosyi. Na początku jesieni staną armie rosyjskie skupione do przejścia Dunaju, za nimi porządny znajdować się będzie zapas żywności i amunicyi, jednym więc cięciem stanowczem przejdą tutaj Dunaj i Bałkan i zdobędą Konstantynopol. Bo jakiż z drugiéj strony stawią mu opór? Turcya uzbrojeniami wycieńczona, nie będzie miała czém utrzymać swéj armii, fanatyzm turecki uśpi się tymczasem długiém oczekiwaniem i dyplomatycznemi układami, ochotnicy azyatyccy wrócą na zimę do domu, jak jest we zwyczaju, a floty na burze wystawione jesienne i zimowe, nie będą szukały schrony w Dardanelach, pod Konstantynopolem lub w porcie jakim czarnego morza, bo Rosyanie obsadziwszy na ich tyłach Dardanele, zamknęłiby im odwrót, ale udadzą się do miejsc, zkąd przyszły. Niemająż w Petersburgu przedłożać układów, kiedy takie otwierają się widoki Rosyi na korzystną wojnę?

Jakby na dane z góry hasło dzienniki europejskie wyprzedzają się w zaręczeniach, że sprawa wschodnia jest załatwioną. Nawet Elihu-Burrit wyprawił już na kontynent nową róşzczkę oliwną. Mała tylko liczba dzienników niezawisłych, niedowierza jeszcze zupełnie powyższym zaręczeniom, z mnóstwa dróg pośredniczych i z nadchodzących z Konstantynopola o wojenném Turków usposobieniu wiadomości, przeciwne wyciąga wnioski. Do tych ostatnich liczy się między tutejszemi dziennikami Nationalzeitung, główna przeciwniczka N. P. Gazety. Spór ten mało ma w téj chwili interesu. Uwaga publiczna głównie jest zwróconą na odpowiedź, oczekiwaną dzis i jutro z Petersburga. Paropływ »Pruski orzeł« przybyły 10. b. m. z Kronstadtu, przywiózł wiadomości z Petersburga z 15., są one bez znaczenia. Flota rosyjska, z 37 żagli złożona, opuściła przystań kronstadtską w celu robienia ćwiczeń w odnodze fińskiéj po poprzedniéj inspekcyi jéj przez rosyjskiego następcę tronu. O stanie sprawy wschodniéj nic w Petersburgu nowego niesłyszano. Dwóch kuryerów, francuzki i angielski, którzy przybili tym paropływem, pojechali natychmiast daléj. Być może, że oni wiozą z sobą depeszę zawierającą odpowiedź na notę francuzko angielską. Odpowiedzi téj oczekują w Londynie na 24. b. m. Zapewne telegraf londyński z dnia następnego o niéj nam doniesie, jeżeli hr. Nesselrode wprzód jéj dziennikom nie zakomunikuje, jak to się stało z poprzedzającemi depeszami z wielkiém w dyplomatycznych sferach zgorszeniem. P. Drouin de Lhuys nie mógł w tym przypadku postąpić sobie właściwiéj, jak i swój ostatni okólnik ogłosić w dziennikach, równocześnie z wyprawieniem drogą kuryerską do Petersburga. Z ostatnich interpelacyi w parlamencie angielskim wiadomo, że i ministeryum angielskie dało i wysłało odpowiedź na okólnik hr. Nesselrodego, lecz wierne dotychczasowym dyplomatycznym zwyczajom, nie tylko w dziennikach nie ogłosiło, lecz nie chciało go nawet na żądanie interpelantów parlamentowi komunikować, aby niby nieutrudniać toczących się układów. Staréj tajemniczości dyplomatycznéj skrupuł i skościałych formalności pedantyzm, w obec otwartego i publicznego prowadzenia sprawy przez Rosyą, która nie lęka się wystąpić śmiało z całą polityką swoją na światło dzienne. Rosya oczywiście niezmiernie przez to zyskuje. Ta pewność i śmiałość publicznego traktowania sprawy wschodniéj rzuca popłoch na starą Europę, a w oryencie, który korzy się przed silną wolą i słowem, dźwiga nieskończenie moralne Rosyi znaczenie. Jawność ta gwarantuje Rosyi połowę zwycięstwa. Przez nią Rosya postawiła się, powiedziećby można, umyślnie, w niemożności opuszczenia zajętego stanowiska. Opuszczenie go wystawiłoby na szwank polityczną i moralną jéj na wschodzie przewagę. Państwa europejskie, które bardzo dobrze o tém wiedzą, jeżeli niechcą wojny, widzą się zmuszone, pozostawić Rosyą na tém stanowisku, to jest, przyzwolić w gruncie rzeczy na to, czego od Turcyi żąda, starając się ile możności, następstwa tego przyzwolenia uczynić mniéj grożącemi. Pryznanie Rosyi patronatu nad kościołem greckim nie sprawia już w téj chwili, jak się zdaje, żadnéj trudności w radzie gabinetów. Morning Post stara się okazać, że to będzie czczy tytuł przyznany próżności rosyjskiéj, jeżeli Rosya wystawi gabinetom europejskim rewers, że się do wewnętrznych spraw Turcyi mieszać nie będzie. Ponieważ Rosya więcéj nie żąda nad to, co gabinety europejskie zdają się jéj w téj chwili przyznawać, jest rzeczą bardzo do prawdy podobną, że nie będzie się wzbraniała żadnego rewersu podpisać. Wszakże w depeszy hr. Nesselrodego powiedziano, że cały spór w mowie będący polega na nieporozumieniu, jakoby Rosya obok religijnego, domagała się równocześnie jakiegoś politycznego protektoratu nad Turcyą. Podpisanie rewersu usunęłoby więc formalnie tę obawę, sprawa byłaby, jak wielu mniema, radykalnie, z zadowoleniem wszystkich stron, załatwioną. Lecz jak oddzielić od praw i przywilejów kościoła greckiego cywilną ich część, juryzdykcyą, podatkowanie, itd.? Jak wyjąć ją z pod przyznanego patronatu? Jak opisać wszystkie przypadki, w których Rosyi wolno się będzie mieszać, a w których nie? Tu leży w zarodzie nieobliczony szereg nowych konfliktów, któreby tylko zupełna reorganizacya kościoła greckiego, oddzielająca prawa kościelne od cywilnych, usunąć była w stanie. Czy reorganizacya takowa jest możebną? Sama myśl, sam projekt do niéj, byłby największym z konfliktów. Niechaj się dyplomacya zachodnia cieszy, że przyznaniem czczego tytułu Rosyi załatwiła kwestyą oryentalną i ocaliła integralność Turcyi! Dyplomacya rosyjska wie lepiéj, co to są czcze na pozór tytuły panujących Rosyi, począwszy od Iwana Wasilewicza aż do dzisiejszego cesarza. Szereg tytułów tych nie jest jeszcze zamknięty, ani znaczenie dotąd wiadomych wyczerpane. Że się dyplomacyi europejskiéj i tą razą powiedzie pokój utrzymać, to zdaje się nie być wątpliwém, jeżeli coś nadzwyczajnego rozpoczętych układów nie przerwie. Że pokój ten kwestyi oryentalnéj nie załatwi ostatecznie, ani Turcyi nie ocali, to przekonanie staje się powoli wiarą europejską. Każdy jaśniéj patrzący staje się mimowolnie jéj apostołem, i korespondencya wasza z nad Renu bardzo trafną zawiera uwagę: »że spór dzisiejszy jest bardzo skuteczném przygotowaniem opinii europejskiéj do przyszłego Turcyi rozbioru.«

Z spraw niemieckich niemasz nic ważnego do doniesienia. Bundestag rozpoczyna wkrótce zwykłe swoje ferye. Sprawa episkopatu górnego Renu jeszcze niedojrzała, aby można z niejaką pewnością wnosić, jak się skończy. Duchowieństwo całe oświadcza się w publicznych odezwach za biskupami. Rządy państw interesowanych znajdują się w trudném położeniu. Zapewne sprawa ta dostanie się do Bundestagu. O konflikcie konstytucyjnym w Hannowerze niesłychać ani słowa. Mało co o tutejszych konferencyach celnych. — Wyszedł tu pierwszy zeszyt »Czasopisma geograficznego« wydawanego przez tutejsze towarzystwo geograficzne. Współpracownikami obok Humboldta i Rittera są pierwsi tutejsi badacze nauk przyrodzonych; redaktorem Dr. Gumprecht, geolog przy tutejszym uniwersytecie. — W tych dniach doktoryzował się w pra-

wie uczeń tutejszego uniwersytetu Zygmunt Szołdrzyński napisawszy obszerną dyssertacyą: »De orygine ac progressu tutelae muliebris.« Jest to młodszy brat Władysława, który się w zeszłym roku także w prawie doktoryzował. W ciągu kilku ostatnich lat wyszło z tutejszego uniwersytetu 9 Polaków doktorów prawa, co może posłużyć za dowód, że młodzież tutejsza bardzo gorliwie przykłada się do nauk. Czas.

Francya.

Independance Belge pisze z Paryża pod d. 24. Lipca: podobno cesarz rosyjski otrzymawszy depesze francuskie i angielskie z projektami, ograniczył się na poświadczeniu, że je otrzymał i nie chciał z obu rzeczonemi państwami wejść w układy. Miał oświadczyć, że tylko od Turcyi oczekuje odpowiedzi, innego zaś pośrednictwa przyjąć niemoże, okrom austryackiego. Pan Kiselew orzeczenie to cesarza rosyjskiego porównał z pojedynkiem w ten sposób: w pojedynku nie układa się pojedynkujący się z sekundantami przeciwnika, ale za pośrednictwem swojego sekundanta. Anglia i Francya są sekundantami Turcyi, Rosya wybiera Austryą na sekundanta. — Dalej głoszą, że cesarz użył wyrażeń daleko łagodniejszych względem Anglii, niż przeciw Francyi, a to z powodów łatwych do zrozumienia. Co się tyczy Austryi, ta ma sprzyjać Francyi.

Paryż, 25. Lipca. — Monitor zdaje sprawę z robót około połączenia Luwru z Tuileriami, które przed rokiem rozpoczęto. Wydano na te roboty blisko 4 miliony fr.

— Cesarz z cesarzową bawić będą przez lato w okolicach Paryża, częścią w St. Cloud, Fontainebleau, częścią w Trianon i Rambouillet.

— Tutajsza gwardia narodowa składająca się powiększéj części z bogatéj burżuazyi gniewa się na honorowe przeglądy, które odbywa nad nią naczelny wódz od pewnego czasu na polach elizejskich, bo trwają od godziny 6 z rana do południa. Otwarcie przeciw tym przeglądom gada, nazywa je niepotrzebnem prześladowaniem i chętnie wyczytałaby dekret w Monitorze, któryby ją całkowicie rozwiązał.

— Minister spraw wewnętrznych rozpisał okólnik do prefektów, w którym nmierza obawy o przyszłe żniwo.

— Według sprawozdań urzędowych wyniosły cła w pierwszéj połowie roku 1853 w ogóle 65.668,678 fr. to jest niemal o 3½ mil. mniéj, jak o tym czasie w roku 1852, i prawie 11 mil. więcéj, jak w r. 1851.

— Ostatnie interpellacye w izbie niższéj angielskiéj spowodowały dziennik Pays i Constitutionnela do niektórych spostrzeżeń. Pierwszy nie traci nadziei w utrzymaniu pokoju, ale mowa jego nie tchnie już tak stanowczym pokojem, jak przed ośmiu dniami. Anglia i Francya, powiada ten dziennik nie dopuszczą, aby Turcya stała się łupem rosyjskiéj dumy. Pays jednak niechce wierzyć, aby Rosya wbrew przyrzeczeń zmierzała do zaboru Turcyi i chciała stale obsadzić księstwa naddunajskie. Spodziewa się, że dyplomacya wynajdzie drogi pewne do pokoju. Zarazem oświadcza, że Francya i Anglia wystąpią stanowczo, jeżeli ich usiłowania w utrzymaniu pokoju spełzną na niczém. Według Constitutionnela sprawa turecko rosyjska jeszcze znajduje się na starém stanowisku i ostatnie wypadki w niczém go nie zmieniły. Rosya powiada on, mówi o pokoju i zbroi się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa ta pociągnie się długo, co bardzo rzeczą jest smutną, bo dowodzi, że Rosya nie uwzględni życzeń zachodu, aby sprawę tę ubić na drodze pokoju. Według niego pociągnie to za sobą wpłynięcie flot do Dardanelów, bo Rosya wcale się nie zabiera do opuszczenia księstw naddunajskich, a floty Anglii i Francyi, które wschodu niemogą opuścić przed zagodzeniem sporu tureckо rosyjskiego, muszą szukać schrony przeciw burzom tam panującym. Constitutionnel sądzi zresztą, że przyszła chwila, w któréj gabinety londyński i paryski powinny zmusić cesarza rosyjskiego, do porzucenia systematu zwłaczającego, który rujnuje całą Europę, a przynosi wyłącznie pożytek Rosyi. Walka jaką teraz Rosya prowadzi, daleko jest zgubniejszą, jak rzeczywista wojna.

— Giełda dziś była martwa, kursa spadały. Ważne wiadomości żadne nie krążyły. Powiadano wprawdzie, że rząd bardzo ważne otrzymał wiadomości z Petersburga, a nie bardzo pomyślne, ale jakie to były wiadomości, nikt nieumiał, czy niechciał objaśnić. Telegraficzna depesza nadeszła z Berlina, ale żadnego wpływu nie wywarła na giełdę. Powszechne upowszechniło się zdanie, że cesarz dla tego układy przedłuża, aby zyskać na czasie, bo to mu widoczną przynosi korzyść.

— Dziś z rana znów mnóstwo osób aresztowano, podobno uwikłanych w spisek opery komicznéj.

(Kor. Cz.) — W przekonaniu, że la question d'Orient zamienia się na question de procédure, Francuzi zajmują się mniéj Turkiem a więcéj deszczem. Prawda, że panujące deszcze i zimna gdyby się przeciągnęły, byłyby bardzo niebezpiecznemi dla zboża. Mamy tu istny miesiąc Marzec: deszcz przeplatany słońcem. Zboże jednak na dotąd niezłą minę w znacznéj części Francyi, i spodziewać się należy, że słońce na czas żniw statecznie do nas zawita. Jak na teraz, chleb zdrożał o 10 centymów na kilogramie. Nowa taxa chleba ogłoszona dnia 15., dała powód do małego zaburzenia na jednym z przedmieści paryskich, z przyczyny, że w wilią tego dnia piekarze mniéj upiekli chleba, a lud więcéj go chciał zakupić. Débaty podnoszą już dzisiaj sprawę wolności handlu zbożowego. Przez ostrożność minister wojny kazał kupić za granicą zboże przeznaczone dla armii. Anglia ma jeszcze więcéj powodów obawiania się nieurodzaju. Ciągłe deszcze zalewają tam nietylko drogi żelazne i pola, ale psują tak zboże jak kartofle. Król neapolitański chociaż ma urodzaje, zakazał wywozu zboża u siebie.

Cesarzowa jest stanowczo przy nadziei. Z tego powodu do Eaux bonnes się nie uda. — Mówią, że w obawie jakiego zdarzenia, które usprawiedliwia odkrycie licznych spisków, cesarz na przypadek swéj śmierci chce ustanowić rejencyą, która ma strzedz interesu poczętego dziecka i sprawować obowiązki tak zwanego curatour du ventre, o którym mówi kodex cywilny. Rzecz ta wznieci zapewne niesnaski między cesarzem a familią jego stryja, ks. Hieronima.

Kwestya koronacyi zakończyła się nakoniec, lecz nieszczęśliwie. Wiadomo wam, że cesarz posłał przeszłego roku jenerała Cotte z własnoręcznym listem do Rzymu, w którym prosił papieża o przybycie do Paryża. Papież oświadczył się gotowym, ale kardynałowie byli zdania innego. W skutek tego, papież odpisał cesarzowi iż udać się do Paryża niemoże, i że gdyby nalegał o to na niego, musiałby się wprzód udać do Wiednia. Cesarz nie tracił nadziei, że przezwycięży skrupuły papieża. W téj nadziei utrzymał go internuncyusz papieski Garibaldi, ale po śmierci nuncyusza cała prawda się wykryła.

Ogłoszona przez pana Lassalle korespodencya między panią Feuchères a familią Orleańską, zrobiła zupełne fiasco. Korespondencya ta jest z przed roku 1830.

Dziś rozpoczął się proces zwany: Commune revolutionnaire ou complót rouge. Pojutrze zaś wytoczy się sprawa rekursowa tak zwanych korespondentów zagranicznych. Wiadomo, że towarzystwo pod tytułem la Comune revolutionnaire było założone przez pp. Caussidière, Pyat i Michot, i że zbierało we Francyi pożyczkę na tryb pożyczki Mazziniego. La Gazette de Languedoc otrzymała ostrzeżenie, za ogłoszenie legitymistowskiego manifestu. W wioskach Hecken i Falkviller (Meurthe), merowie zostali zrzuceni z urzędu za to, że pokazali się z usposobieniem opozycyjném, podczas installacyi nowych proboszczów. Prefekt departamentu de la Somme oznajmił, iż robotnicy niepracujący w poniedziałek, nie będą użyci do prac publicznych. Powyższe szczegóły pokazują, że system cesarski ultra-centralizacyjny, coraz bardziéj rozszerza się we Francyi. System ten zostanie zapewnie uzupełnionym przez naznaczenie urzędnikom cywilnym odpowiednich rang wojskowych, jak w Rossyi. Urzędnicy są za tém.

Deszcze przeszkadzają wojsku robienia rewii na płaszczyznie Satory. Wojsko znużone i zbłocone, bardzo się nudzi. Cyrk jeszcze nie został ukończony. Ma on obejmować 12,000 ludzi, to jest całą dywizyą. Gwardya narodowa paryzka, w braku służby kordygardowéj, odbywa batalionami lustracye przed jenerałem de Lavoestine.

Rządy pan Hausmann, prefekta Sekwany, dają się czuć w Paryżu. Popierany przez Cesarza, usuwa on oppozycyą rady municypalnéj i naznacza plany dla ogromnych prac publicznych. Domy walą się jedne po drugich, inne na ich miejsce powstają. Wyższe mieszczaństwo utrzymuje, że pan Hausmann obdłuża finanse paryzkie i że Paryż nieposiada dotąd rady municypalnéj oborczéj, która mogłaby interesów miasta dozierać; lud utrzymuje, że komorne, chléb i mięso są drogie, ale wszyscy pocieszają się obfitością pracy i dobrym bytem.

Za ministeryum pana de Maupas, pan Dumoulin, dyrektor księgarń zobowiązał się w imieniu rządu zakupić 2000 egzemplarzy dzieła pana de la Rochejaquelein, pod tytułem: la France en 1853. Teraz pan Collet-Meygret w imieniu pana de Persigny, niechce zakupić tylko 1000 egzemplarzy. Rząd nie wiele już potrzebuje legitymistowskiéj pomocy pana de la Rochejaquelein.

Anglia.

Londyn, 25. Lipca. — W świecie dziennikarskim wielkie panuje niezadowolenie z powodu sprawy wschodniéj, a jeszcze większe zamieszanie w pojęciach. Advertiser przekonanym jest, że Ludwik Napoleon naśladując bezwładność Aberdeena stracił szacunek armii francuskiéj i tym sposobem ukuł sobie gwóźdź do trumny swego panowania, Chronicle natomiast wpada w uniesienie i zawodzi hymny pochwalne na bohatyrstwa Ludwika Napoleona i lorda Aberdeena. Ich wystąpienie miało ograniczyć dumę Rosyi i cesarza i pokój będzie utrzymany!!! Od czasu jak znikły artykuły oporu z Morning Post, sądzą powszechnie, że albo stronnictwo Palmerstona w gabinecie zwinęło flagę, lub dobrowolnie przeszło do obozu Aberdeena. Press wychodząca pod patronatem Disraelego śmieje się z ministrów i wystawia ich na radzie jednéj gabinetowéj, na któréj tak się spowiada lord Aberdeen: moi panowie, jesteśmy ludem handlowym i stajemy się nim z każdym dniem coraz więcéj. Kapitał i kredyt są naszymi Bogami; uczucie narodowe i patryotyzm bardzo się zmniejszyły i może zupełnie znikną. A więc żadnéj wojny, chybaby chciano na naszych brzegach wyladować, tych bronimy. Najmniéj bijmy na Rosyą. Nie widzę wcale, co mamy przeciw spokojnemu powiększeniu się Rosyi, owéj nieodzownéj tamie przeciw Jakobinom. Tak niezmierne państwo z morzem zamkniętem znajduje się w wyjątkowym stanie. Tak pozostać niemoże. Rosya ku morzu Srodziemnemu posunąć się musi, to jest konieczność dziejowa. Jeżeli się to pokaże większość za polityką wyzywającą, natenczas zaraz wystąpię z gabinetu. (Wielkie zwątpienie ministrów, którzy już w duchu widzą koniec swój.) Lord Palmerston zbija potem mowę Aberdeena, kończy jednak swoje wyznanie wiary, że już znużył się walką przeciw plankiemu szaleństwu i nie powie ani słowa już w sprawie wschodniéj. (Rada gabinetowa odżyła, gada o potocznych rzeczach i wszystko po dawnemu pozostaje.)

— Dziś nawet Times liczy się do malkontentów i nie chce przyznać, żeby było we zwyczaju parlamentarnym milczeć w sprawach najważniejszych, czém się przy interpellacyi Layarda zasłonił lord John Russel. W przypadkach nagłych, ważnych, wolno odchodzić od zwyczajów parlamentarnych. Tak lord Palmerston w roku 1840 kazał swoją odpowiedź na Thiersa notę z d. 8. Października szybko wydrukować i lord J. Russel przed 6 miesiącami nie wahał się bynajmniéj ogłosić notę, w któréj surowo się oświadczył przeciw w. księciu toskańskiemu w sprawie małżonków Madiai. Co się tyczy układów, dziś Times nie wiele rokuje po nich. Naprzód wiele czasu się traci, a armia rosyjska tymczasem naprzód postępuje i nie traci czasu. Przytem zapominać nienależy, że Rosya w skutek nieudania się układów może daleko więcéj zyskać, aniżeli w skutek wojny. Jeżeli w Sierpniu i Wrześniu nieuda się Rosyan z księstw naddunajskich wyprowadzić i pozostaną na zimowych leżach, natenczas Times nieręczy, czyli będzie można ocalić Turcyą i utrzymać pokój świata.

Globe powiada, jeżeli Rosya zażąda zwrotu kosztów za wejście do księstw naddunajskich od Turcyi, natenczas Francya i Anglia powinny zażądać od Rosyi zwrotu kosztów utrzymania tak potężnych flot, które stoją w zatoce Besika.

— Na obiedzie u lorda majora, byli wczora wszyscy członkowie

gabinetu, kilku posłów, obywateli z City i wielu członków parlamentu, w ogóle 165 osób. Na toast lorda majora, który spełnił na cześć gabinetu powstał lord Aberdeen i rzekł: przy téj sposobności pozwólcie mi panowie, przymówić się jedném tylko słowem nad przedmiotem, który teraz obudza uwagę powszechną. Nie waham się oświadczyć, że polityka, główna polityka J. kr. Mci rządu jest polityką pokoju i nie powątpiewam, że mój dostojny przyjaciel obok mnie zajmujący miejsce (poseł francuski) na to uczucie odpowie. Nie może być zdaniem mojém rzeczą obojętną, że tu w wielkim środku handlu i przemysłu wynurzę zaręczenie, że o ile honor i rzeczywiste interesa tego kraju pozwalają, teraz starać się będziemy o utrzymanie pokoju, jako największe dobro na ziemi. (Oklaski.) Hrabia Walewski odpowiedział w języku francuskim na zwykłe grzeczności, które mu lord major w swoim toaście powiedział, a na mowę Aberdeena, co następuje: tak jest zaprawdę, moi panowie, serdeczność, która w stosunkach Anglii i Francyi panowała i któréj szczęścia winszowałem w przeszłym roku na tém samém miejscu, spoczywa dziś na nowych zasadach, przez które niewątpliwie się ustali i trwale ugruntuje. Szczęśliwy ten wypadek powinien wszędzie być z radością powitanym, bo więcéj, jak wszystko na przyszłość i na teraźniejszość zabezpiecza pokój Europy i spodziewam się, że to twierdzenie wkrótce faktami się sprawdzi. (Głośne pochwały. Lord Palmerston wynurzył zręcznie swe zadowolenie, iż jako sekretarz spraw wewnętrznych zbliżył się do stosunków cytyi, mówił o kanałach i wodociągach, jakoby te go teraz więcéj zajmowały, aniżeli dawniéj wielka polityka, potem nagle zwrócił mowę do obecnego lorda Dudleya Stuarta z powodu jego wielkiéj wspaniałości i ludzkości okazywanych dla wychodzców różnych narodów, za co go obsypał wielkiemi pochwałami. Lord Stuart skromnie i krótko na to odpowiedział.

Włochy.

Rzym, 16. Lipca. — Papież cierpiał w ostatnich dniach na astmę, teraz się ma lepiéj. W czasie leczenia się zdarzył się przypadek, który mógł za sobą przykre pociągnąć skutki. Niezgrabny służący wylał przypadkiem wrzącą wodę na nogę papieża, na któréj utworzył się pęcherz i znaczna oparzelizna. W skutek tego chodzić niemógł. Bardzo też niemiło dotknął przypadek drugi. Ablegatowi Pacca doręczył dwie korony złote z brylantami kosztownemi, aby je powiózł do Paryża dla ukoronowania dwóch obrazów tamecznych matki boskiéj, na pamiątkę wkroczenia przed czterema laty Francuzów do Rzymu. Ablegat Pacca (synowiec sławnego kardynała Pacca), śpieszył z koronami brylantowemi do Paryża, ale popełnił tę nieostrożność, że powierzył je urzędnikom nadgranicznym, a sam pojechał do Paryża, ażeby niezatrzymywać się na granicy. Tymczasem koron nienadesłano za nim do Paryża i jak się dowiedział w skutek reklamacyi, że niewiadomo, gdzie się podziały. Wysłano więc policyą francuską, celem wyśledzenia złodziejów i sądzą, że im się uda wykryć sprawcę ulotnienia się koron. Zresztą korony te bardzo były kosztowne, a złożyli się na nie papież, kardynałowie i szlachta rzymska.

W Faenza uczyniono zamach na życie gubernatora, z tego powodu ogłoszono stan oblężenia w tem mieście, podobny zamach wymierzono przeciw wicekancl. Colina w kastelu bolońskim, między Imola i Faenza.

Austrya.

Wiedeń, 24. Lipca. — Z nowin dziennych niemasz nic ważnego, tylko to pewną jest rzeczą, że odkryto dwa towarzystwa tajne, których członków poaresztowano. Mieli oni dążności niby religijne, a głównie chodziło im o politykę. Aresztowani młodzieńcy widać zaczerpnęli w czasie rewolucyi 1848. roku pojęcia rewolucyjne, których nauka w szkołach niemogła zatrzeć lub objaśnić. Rodzice wielu z tych aresztowanych należą do znakomitych i prawowitych rodzin. Do nich liczymy dwóch synów radzcy nadwornego Trombetti, który jest przy sądzie najwyższym radzcą, syna radzcy stanu Salvotti i syna kupca hurtowego Lewi w Trieście. Rodziny te są bardzo bogate. Salvotti był sędzią dawniéj przy najwyższym trybunale mediolańskim, a potem radzcą przy sądzie tutejszym nadwornym, prowadził w roku 1822. śledztwo przeciw karbonarym, członkom tajnego związku w roku 1830. i napisał o tem książkę. Jak daleko te spiski się rozszerzają, niewiadomo, z początku mówiono, że cesarz z tego powodu nie uda się do wód do Ischl, ale podobno pokaże swą energią, bo postanowił do wód pojechać.

Wiedeń, 26. Lipca. — Według wiadomości nadchodzących z Krakowa, inżynieria austryacka pracuje z wielkiém natężeniem sił nad obwarowaniem Krakowa. Celem asfaltowania miejsc przy murach fortecznych, wieżach, bastionach i nasypach szańcowych, dano wiele poleceń do Wrocławia, zkąd materyał na ten cel ma być dostarczany dyrekcyi fortyfikacyjnéj w Krakowie. Równie sławny pagórek Kościuszki usypany przez Polaków, na cześć tego bohatyra, ma być ufortyfikowany.

Rossya.

Brody, 20. Lipca. — Cholera teraz grasuje w Rossyi, w guberniach tomskiéj i kijewskiéj bardzo gwałtownie. Równie wybuchła w mieście handlowém Berdyczewie na początku tego miesiąca.

Turcya.

Wanderer pisze pod d. 25. b. m. Dziś nadeszły tu wiadomości następujące z Jass do pewnego domu handlowego, za które wszakże nie ręczymy. Wojska rosyjskie wyjąwszy tysiąca ludzi pozostałych tu załogą posunęły się w Wołoszczyznę ku Dunajowi, wziąwszy z sobą milicyę multańską z 6 działami: wkrótce spodziewają się tu W. księcia Aleksandra następcy tronu. Mówią że sam cesarz przybędzie incognito. O spokojném załatwieniu sprawy ani myśleć. Dotychczas dwa korpusy armii wynoszące 160,000 znajdują się w Multanach i Wołoszczyznie, W. ks. Aleksander ma przybyć w przyszłym tygodniu z znaczną częścią gwardyi (?) przejście Dunaju ma nastąpić 16go (28) b. m. Poczty mołdawskie zostają pod kontrolą rosyjską.

Pressa (wiedeńska) podaje następujący list z Konstantynopola 11. Lipca opisujący obszernie kryzys ministeryalną, o któréj nadmieniła tylko Koresp. austryacka na podstawie depeszy telegraficznéj.

...»Wiadomość o wejściu Rossyan, są słowa tego listu, była powodem tych wydarzeń. Nadeszła ona 7. wieczór w niesłychanie krótkim czasie, Tatar przywiózł ją ze Szumli we 24 godzin. Partya wojenna w seraju użyła tego wypadku, aby natrzeć na sułtana. Łagodny ten monarcha nie ma w sobie wojennego ducha, ale mu przedstawiano w rażących barwach, jakie wzburzenie nastąpi między muzułmanami i wojskiem, jeżeli wejście Rossyan przyjętem będzie bez demonstracyi. Przepowiadano okropny bunt przeciw porcie, mogący zagrozić tronowi i życiu sułtana. W rzeczy saméj nie można tu z tem żartować, rewolucye pałacowe i tajemne wypadki śmierci, których tajemnica nikomu nie obca, nie są rzadkością na wschodzie. Sułtanowi nie mogło być nie wiadomem, że stronnictwo fanatyczne chciałoby od dawna wynieść na tron brata jego, który starotureckim zwyczajem żyje w cichéj niewoli w seraju, gdzie zresztą dzięki łagodności sułtana, najlepiéj się z nim obchodza i gdzie nie ma powodu lękać się o swoje życie. Brat ten nie okazuje żądzy panowania, ale imie jego służy mimo tego za godło partyi wojennéj i fanatycznéj. Okoliczności te w obec wrażenia sprawionego wieścią o przejściu Prutu wzmocniły partyą wojenną, i téj jeszcze nocy postanowiono utworzyć gabinet przeważnie wojowniczy. Do tego wzięto się w następujący sposób: téj jeszcze pamiętnéj nocy 7. zawezwany został w. wezyr Mustafa pasza i zażądano od niego złożenia wielkiéj pieczęci. Sułtan zawiadomił innych ministrow nazajutrz przez sekretarzy, iż urzędować przestają, i przez takiego sekretarza dowiedział się Reszyd basza dopiero rano o ustąpieniu w. wezyra i o całem zdarzeniu w seraju; zdaje się przeto, że ministrowie nie wiedzieli ani o wejściu Rossyan, ani o tem co się dzieje w seraju; wiadomość o wejściu otrzymał seraskier czyli minister wojny i ten udzielił jéj stronnictwu wojennemu w seraju, celem obalenia gabinetu. Dyplomacya dowiedziała się o upadku ministerstwa dopiero w ciągu dnia następnego i to nie na drodze urzędowéj; nie inaczéj było nawet z posłem angielskim, który prawie liczony jest do członków dywanu. Pan de la Cour odwiedzając nazajutrz w. wezyra, dowiedział się dopiero co go spotkało. Wiadomość o upadku ministeryum przebiegła miasto lotem błyskawicy, i sprawiła wielkie wrażenie, bo tu nie szło o samą zmianę osób, ale głównie o zmianę systemu nie dającego się w skutkach swoich przewidzieć. Biegano do pałaców ministrów, aby się na własne oczy przekonać o prawdziwości pogłosek, gdyż tutaj podobna utrata urzędu powierzchownie nawet czuć się daje. Wsiadłem do kajki i popłynąłem na Bosfor, aby przejechać koło pałacu letniego Reszyda paszy, gdyż minister ten najwięcéj nas Europejczyków zajmuje. Mieszka on w pałacu Balta Liman, który dał nazwę traktatowi zawartemu z Rossyą, a zostającemu w związku z dzisiejszym sporem. Widne tam były rzeczywiście wszystkie oznaki nielaski. Brama i okna pozamykane na znak smutku i pokory, nie przyjmowano nikogo, wyjąwszy osoby dobrze zaufane, które bocznemi wkradały się wrotami. W liczbie nowych ministrów naznaczono jenerała gwardyi Mehmeda Ruždę paszę w. wezyrem. Człowiek ten niegdyś chrześcianin, zdaje mi się że z okolic Dubrownika, jest chciwym wojny i bardzo lubiony w wojsku. Ministrem spraw zagranicznych miał zostać Ali pasza oddalony za staraniem Austryi z gubernatorstwa Smyrny; mówiono również o Szekibie effendim, który posłany na komisarza do Smyrny również za wpływem Austryi, a wahanie się między temi dwoma przeciwnych dążności dyplomatami najlepszym dowodem zamieszania, jakie panowało w seraju. Mehmet Ali zostałby oczywiście seraskierem. Dnia 9. o 3 popołudniu stały znaczne oddziały wojsk przed pałacem w. porty i miano obwołać Mehmeda Ruždę w. wezyrem, gdy nagle wojska się cofnęły i wpadła wieść między publiczność, że wszystko wraca do dawnego. Około 7. godz. dnia 9. popłynąłem znów pod pałac Reszyda baszy i znalazłem znowu zmianę: bramy i okna stały otworem, cisza ustąpiła miejsca ruchowi, a przed pałacem kupa chrześcian wszystkich narodowości, radująca się z powrotu ministra umiarkowanego i z obyczajami europejskimi oswojonego. Jakim sposobem ta zmiana nastąpiła, tego dotąd z pewnością wiedzieć nie można. To tylko pewna, że poseł angielski miał 9. długie posłuchanie u sułana. Agitacye Anglii przeciw wojennemu ministerstwu zdemaskowałaby właściwie politykę angielską i zadałaby kłamstwo krzykom wojennym dzienników angielskich. Zdaje się, że Anglia popierała uzbrojenia i opór Turcyi tylko jako demonstracye, a teraz ma się ku odwrotowi; środek ten nie pomógł w Petersburgu. O ile poselstwo austryackie wmieszało się w tę sprawę, tego nie można z pewnością oznaczyć, wszakże internuncyusz przybył 9. rano z Bujukdere do Konstantynopola i dopiero w wieczór powrócił. Najmniéj na wiarę zasługuje wieść jakoby nowo mianowani ministrowie nie chcieli przyjąć tek sobie ofiarowanych; owszem dowiedziona rzecz, że po nie chciwie sięgali, a to nietylko dla urzędów, gdyż przywódzca téj partyi Mehmed Ali był i tak seraskierem, ale raczéj, aby na prawdę chwycić się środków gwałtownych przeciw Rossyi. Okoliczność tę cechuje najlepiéj zamiar obsadzenia godności szeika ul islam (głowa kościoła) fanatyka w miejscu dzisiejszego szeika, który jest umiarkowanym człowiekiem. Wojna przeto religijna z gwałtowniejszemi namiętnościami jest na placu. Powrót ministerstwa zapewnia, iż z drogi negocyacyi nie zejdzie się. Ponieważ Reszyd dziś pilniejszy niż przedtem, przeto wpływ dyplomatyczny układy z Rossyą popierający, a głównie przez Austryę reprezentowany, wymoże pośrednią notę na porcie. Wszakże nie byłoby stósownie popchnąć portę za daleko w koncessyach, fanatyzm bowiem mógłby wybuchnąć z całą namiętnością, czego i Rossya ze względu na chrześcian wschodnich życzyć sobie niemoże.«

— O sprawie smyrneńskiéj pisze następnie Gaz. tryestska: Spór między internuncyaturą i legacyą amerykańską pod względem schwytanego w Smyrnie wychodźcy węgierskiego pod inną teraz objawia się formą. Rezydent amerykański Marsch, który był w Atenach, w powrocie swoim wstąpił do Smyrny, aby bliżéj sprawę tę rozpoznać, i tam wychodźcy dostarczyli mu papierów nie dozwalających powątpiewać, iż więzień jest w saméj rzeczy obywatelem amerykańskim, o czém nie wiedziano jeszcze w Konstantynopolu i jak się zdaje konsulat smyrneński umyślnie zataił to przed internuncyaturą. Jeżeli postępowanie legacyi amerykańskiéj zdawało się początkowo zbyt surowe, i nieroztropnością

było stawiać amerykańską korwetę między wojennym brygiem austryackim, gdzie umieszczono więźnia i parowcem Lloyda dla zapobieżenia uwięzieniu go, to wszakże wiadomy teraz obrót tego sporu przedstawia niejeden powód tłumaczący legacyę amerykańską, któréj personale nie szczyci się wyborem dyplomatów, a energią jéj aż do śmieszności doprowadzoną, trzeba przypisać brakowi taktu i lepszego wychowania.

Kronika miejscowa.

Jarocin, dnia 27. Lipca. — Wczoraj aresztował żandarm w tutejszéj kręgielni młodego człowieka, syna porządnych rodziców z pod Ostrowa i osadził go w turmie, zwłaszcza, że z Pleszewa listy gończe za nim przyszły o jakieś tam weksle, których ojciec przyjąć niechciał. Dziś burmistrz spisał z nim protokuł, w którym twierdził, że go ojciec posłał pocztą po 2000 talarów pod Wrześnią; ale nie odebrawszy pieniędzy musiał szukać innéj rady. Najął sobie furmankę w Żerkowie i przyjechał tu dotąd w niedzielę. Stanąwszy w oberzy żądał, aby gospodarz za niego furmanowi zapłacił: bo on ma same tylko grube pieniądze i listy zastawne, które dopiero musi zmienić. Poznał się na tém oberzysta i podobnie się wymówił, że ma same faulbryfy. Atoli nie traci przytomności, wydobywa kartę pocztową na zakładowe pieniądze w ilości 50 tal. i daje furmanowi z listem do kupca B. w Żerkowie, aby ten za niego zapłacił, a w 3 dniach się z nim zobaczy, pieniądze z poczty odbierze i odda mu z podziękowaniem. Furman poczciwy uwierzył i pojechał. W poniedziałek rano wraca znowu, oddaje tę kartkę, na którą mu nikt nic dać nie chciał, i żąda swojego. Idzie po policyą i każe go aresztować. Gdy policyant przyszedł, odwołuje się tedy na znajomość miejscowego proboszcza i dodaje, że konie z domu nie długo po niego przybędą i pieniędzy dostanie tyle, ile będzie potrzeba na zaspokojenie tych długów. Mimo tego prowadzą go do proboszcza, który wzdrygnąwszy ramionami, niewiedząc co sądzić w téj chwili o tym młodzieńcu, zapłacił furmankę i zaręczył za niego w oberzy, aby go policya nie szarpała. Tymczasem zamiast w skromności i oszczędności czekać na ów kocz o dwóch ogierach i dwóch klaczach, jak mówił, zaczął nowe robić długi, grać w kręgle i bawić się, jak za króla Sasa. Kiedy trzeci dzień minął, zwątpili wierzyciele o prawdzie i kazali go powtórnie aresztować. Ów kocz do dziś dnia nie przyjechał, a jemu dano przymusową marszrutę i kazano natychmiast miasto opuścić i pieszo udać się do domu. Zdaje się, że to musi być jakiś syn marnotrawny, którego się niech każdy wystrzega.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 28. Lipca. — Pszenica 66—74 tal. Żyto 50—54 tal. Jęczmień 40—41 tal. Owies 28—32 tal. Groch 56—62 tal. Rzep zimowy i rzepik latowy 75—74 tal. Oléj rzepiowy $10\frac{5}{6}$ tal. Okowita bez beczki $26\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 28. Lipca. — Pszenica stoi w jednéj cenie. Żyto 52 do 56 tal. Olej rzepiowy $10\frac{3}{4}$ tal. Okowita bez beczki $13\frac{1}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 29. Lipca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wasserschleben z Berlina; Riedel z Wrocławia; Foss z Szczecina; Eünnermann z Lipska; Bandelow z Dobrzycy.

HOTEL BAWARSKI: Bieczyński z Grąblewa; Skarzyński z Gniezna; Gorzeński z Witaszyc; oficer Sydow z Zeglic; ks. Sydow z Górki; pułk. Lübtow z Torunia; Wolicki z Warszawy; Bieczyński z Lublina; Pleschner z Priebus; Kehl z Głogowy; Cramer z Międzychodu.

HOTEL DREZDEŃSKI: Dösseler z Barmen; Koppe z Berlina; Nieman i Schneider z Dahme; Badowski z Osowejsieni; Kołaczkowski z Żernik; Skarzyński z Chełkowa.

HOTEL RZYMSKI: Taczanowski z Bielejewa; Sasse z Nowajwsi; ks. Myndak z Buku.

HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Nasierowski z Wysoki.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Diekmann z Szczecina.

HOTEL BERLIŃSKI: Banaszkiewicz z Sepienka; Hiebner z Żerkowa; Cohn z Goldberga; Schwarzenberg z Albertshoff; Kurzig z Grodziska.

HOTEL EICHBORNA: Brühl z Śmigla; Ehelich z Pleszewa; Bernhardt z Leszna.

POD KORONĄ: Snedeński, Silberstein; Lewinsohn z Buku.

W mieszkaniu prywatném: Naganowski z Sieniawy, nowomiejski rynek nr. 6; Hanow z Złotowa, rynek nr. 88.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Lipca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	143
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	$100\frac{3}{8}$
Louisdory......................	—	—	$110\frac{7}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	95

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 29. Lipca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	15	—	2	24	6
Żyta, szefel	1	27	9	2	6	9
Jęczmienia, szefel	1	19	—	1	19	—
Owsa, szefel	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel	1	15	—	1	15	—
Grochu, szefel	—	—		—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	22	20	—	23	—	—